

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 października 2021 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu XIV Zamiejscowy Wydział Cywilny z siedzibą w Pile

w składzie następującym:

Przewodniczący: sędzia Marcin Garcia Fernandez

Protokolant: st. sekr. sąd. Dorota Krygiolka

po rozpoznaniu w dniu 27 października 2021 r. w Pile

na rozprawie

sprawy z powództwa **A. W.**

przeciwko **(...) SA z siedzibą w W.**

o zapłatę

I. zasądza od pozwanego (...) SA z siedzibą w W. na rzecz powoda A. W. 120.652,28 (sto dwadzieścia tysięcy sześćset pięćdziesiąt dwa i 28/100) zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od kwot:

- a) 61.589,17 zł od dnia 15 grudnia 2017 r. do dnia zapłaty,
- b) 32.198,96 zł od dnia 12 stycznia 2020 r. do dnia zapłaty,
- c) 26.864,15 zł od dnia 19 października 2021 r. do dnia zapłaty;

II. w pozostałym zakresie powództwo oddala;

III. kosztami procesu obciąża pozwanego i z tego tytułu zasądza od niego na rzecz powoda 24.330,74 zł.

Marcin Garcia Fernandez

UZASADNIENIE

Powód A. W. w pozwie z 11 maja 2018 r. złożonym w Sądzie Rejonowym w Pile wniósł o zasądzenie od pozwanego (...) S.A. w W. na swoją rzecz 61.589,17 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 15 grudnia 2017 r. do dnia zapłaty oraz kosztów procesu według norm przepisanych.

W uzasadnieniu powód podał, że zawarł z pozwanym umowę ubezpieczenia domu mieszkalnego położonego w D.. Pozwany potwierdził jej zawarcie polisą nr (...). W dniu 14 sierpnia 2017 r. stwierdził szkodę w postaci zniszczenia ocieplenia dachu spowodowanego przez gryzienie. Zawiadomił o tym pozwanego, który po przeprowadzeniu postępowania likwidacyjnego wypłacił mu 1.434,33 zł. Kwota ta stanowi drobny ułamek sumy niezbędnej do naprawienia szkody. Potwierdzają to kosztorysy, które zamówił w trzech firmach. Mimo przedstawienia mu ich, pozwany nie zmienił stanowiska, podważając ich wartość. W związku z tym zlecił wyspecjalizowanym firmom badanie termowizyjne i wykonanie nowego kosztorysu. Wynika z niego, że wysokość szkody wynosi 62.223,50 zł. Domaga się tej kwoty powiększonej o 800 zł kosztów kosztorysu i pomniejszonej o 1.434,33 zł odszkodowania wypłaconego

przez pozwanego. Domaga się odsetek od dnia, w którym upłynął termin zapłaty wskazany przez niego w wezwaniu z 5 grudnia 2017 r., które pozwany otrzymał 8 grudnia 2017 r.

W odpowiedzi na pozew pozwany wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie od powoda na jego rzecz kosztów procesu według norm przepisanych. W uzasadnieniu przyznał, że zawarł z powodem umowę ubezpieczenia domu na okres od dnia 27 września 2016 r. do dnia 26 września 2017 r., że wystąpiła szkoda w ubezpieczonym mieniu w postaci zniszczenia ocieplenia dachu i że po przeprowadzeniu postępowania likwidacyjnego przyznał powodowi 1.434,33 zł odszkodowania. Odnosząc się do żądania pozwu, w pierwszej kolejności zgłosił zarzut braku legitymacji procesowej czynnej powoda. Wskazał, że powód dokonał przelewu swojej wierzytelności z przedmiotowej umowy ubezpieczenia na rzecz Banku (...) S.A., więc nie jest uprawniony do domagania się odszkodowania z tej umowy. Pozwany zakwestionował też wysokość szkody. Wyliczył błędy, jakie jego zdaniem zawiera przedłożony przez powoda kosztorys oraz wskazał, że nie może on stanowić podstawy do domagania się dochodzonej pozwem kwoty (k. 76-77).

W piśmie z 20 listopada 2020 r. powód rozszerzył żądanie pozwu do kwoty 93.788,13 zł z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty. Wskazał, że stanowi ona różnicę między wysokością szkody wyliczoną przez biegłego na 95.222,46 zł i 1.434,33 zł wypłaconego przez pozwanego odszkodowania (k. 321).

Postanowieniem z 25 listopada 2020 r. Sąd Rejonowy w Pile uznał się niewłaściwym i sprawę przekazał Sądowi Okręgowemu w Poznaniu, jako właściwemu (k. 325).

Na rozprawie 5 lutego 2021 pozwany podtrzymał wniosek o oddalenie powództwa także w zakresie rozszerzonego powództwa (k. 339).

W piśmie z 28 września 2021 r. powód rozszerzył żądanie pozwu do kwoty 120.652,67 zł z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty. Uzasadnił to wyliczeniem przez biegłego wysokości szkody na 95.222,46 zł, która po pomniejszeniu o 1.434,33 zł wypłaconego przez pozwanego odszkodowania, daje kwotę rozszerzonego żądania (k. 415).

Odnosząc się do rozszerzonego powództwa, pismem z 16 października 2021 r. pozwany wniósł o jego oddalenie. W uzasadnieniu podtrzymał zarzut braku legitymacji powoda. W tym samym piśmie pozwany poinformował, że 9 kwietnia 2012 r. zakończył się proces jego połączenia z (...) S.A. w W.. W jego wyniku przejął cały majątek tej ostatniej spółki. Równocześnie w tym samym dniu zmienił swoją firmę na (...) S.A. w W. (k. 428).

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 26 września 2016 r. powód zawarł z pozwanym, działającym pod marką L. (...), umowę ubezpieczenia domu położonego w D. na okres od 27 września 2016 r. do 26 września 2017 r. Umowa obejmowała m. in. ubezpieczenie murów ze stałymi elementami od wszystkich ryzyk, w tym zakresie przewidywała wycenę szkody według wartości odtworzeniowej i sumę ubezpieczenia w wysokości 350.000 zł. Umowa została przez pozwanego potwierdzona polisą nr (...).

W umowie stron miały zastosowanie ogólne warunki ubezpieczeń mieszkaniowych L. (...), które weszły w życie 1 stycznia 2016 r. Stanowią one załącznik do pozwu.

(twierdzenia powoda, przyznane przez pozwanego)

W związku z udzielonym mu kredytem powód dokonał przelewu praw z przedmiotowej umowy ubezpieczenia na rzecz Banku (...) S.A.

(twierdzenie pozwanego przyznane przez powoda)

Dach domu powoda jest oparty na konstrukcji drewnianej, jest pokryty dachówką i ocieplony wełną mineralną. Jest wykonany w technologii pełnego deskowania połączeń dachowych.

(dowód: opinia biegłego R. P., k. 148-152, 385-390)

W pierwszej połowie sierpnia 2017 r. powód stwierdził, że w warstwie ocieplenia dachu zagnieździły się gryzonie, które wydrążyły tam tunele, niszcząc ocieplenie. Powód 14 sierpnia 2017 r. zgłosił pozwanemu szkodę w postaci zniszczenia ocieplenia dachu spowodowanego przez gryzonie. Po przeprowadzeniu postępowania likwidacyjnego pozwany pismem z 14 listopada 2017 r. przyznał i wypłacił powodowi 1.434,33 zł odszkodowania. Powód nie zaakceptował tego stanowiska, gdyż wcześniej dokonał rozeznania na rynku usług budowlanych, które wykazało, że naprawa dachu będzie go kosztowała ok. 42.000 - 44.000 zł. W związku z tym wystosował do pozwanego pismo z 5 grudnia 2017 r. z wezwaniem do zapłaty 40.000 zł w terminie 7 dni. Pismem z 5 stycznia 2018 r. pozwany odmówił zapłaty, wskazując, że powód nie wykazał zakresu uszkodzeń.

Przeprowadzone na zlecenie powoda badanie kamerą termowizyjną wykazało, że spowodowane przez gryzonie zniszczenia izolacji termicznej są praktycznie na całym dachu. Powód zlecił sporządzenie pełnego kosztorysu naprawy, który określił wartość prac koniecznych do jej dokonania na 62.223,50 zł.

(dowód: zeznania powoda, k. 126, wezwanie do zapłaty z potwierdzeniem odbioru, k. 35, wyceny, k. 36-38, pismo pozwanego, k. 39, raport z badania termowizyjnego, k. 42-48, kosztorys, k. 49-69, opinia biegłego R. P., k. 143-144)

Prze dniem 3 października 2019 r. powód dokonał całkowitej spłaty kredytu udzielonego mu przez Bank (...) S.A., w związku z czym umowa przelewu wierzytelności z umowy ubezpieczenia na rzecz tego Banku wygasła i wierzytelności nią objęte powróciły do powoda.

(dowód: zaświadczenie Bank (...) S.A., k. 261)

Prace naprawcze tego rodzaju zniszczeń, jakie wystąpiły na dachu domu powoda, nie sprowadzają się do uzupełnienia brakującego materiału termoizolacyjnego, ale wymagają całkowitego demontażu pokrycia dachu wraz z warstwami podpokryciowymi, wymiany materiału termoizolacyjnego i ponownego wykonania wszystkich warstw stropodachu. Konieczny jest także demontaż obróbek blacharskich dachu i wykonanie nowych. Pozostałe z demontażu materiały rozbiórkowe należy zutylizować.

Przy naprawie dachu materiałem, który po zdemontowaniu może się nadawać do ponownego wykorzystania, są dachówki oraz tarcica użyta na deskowanie. Zwykły staranny wykonawca prac rozbiórkowych jest w stanie zdemontować w sposób nadający się do ponownego wykorzystania co najmniej 50 % dachówki.

Naprawa dachu domu powoda w tej samej technologii, w jakiej jest on wykonany, według aktualnych cen wymaga kwoty 122.086,61 zł.

(dowód: opinia biegłego R. P., k. 146, 153-154, 293-294, 376-401, wyjaśnienia biegłego, k. 354-355)

Podstawę dla powyższych ustaleń stanowiła niżej przedstawiona ocena dowodów.

W myśl art. 229 k.p.c., nie wymagają dowodu fakty przyznane w toku postępowania przez stronę przeciwną, jeżeli przyznanie nie budzi wątpliwości. Na tej podstawie Sąd przyjął bez dowodów te fakty, które podniesione przez jedną ze stron zostały potwierdzone przez drugą, gdyż w żadnym przypadku ich przyznanie nie wywoływało wątpliwości.

Sąd uznał za wiarygodne wszystkie dokumenty prywatne, na których się oparł w swoich, wyżej przedstawionych ustaleniach. Nie budziły one zastrzeżeń co do swojej autentyczności, jak też co do zgodności treści z prawdą. Zwłaszcza, że nie były przez żadną ze stron pod żadnym względem podważane.

Opinia pisemna biegłego R. P. (3) z 12 sierpnia 2021 r. była w pełni przydatna dla rozstrzygnięcia sprawy i stanowiła wartościowy materiał dowodowy. Natomiast jego opinia z 10 października 2019 r. była częściowo przydatna a opinia uzupełniająca z 15 stycznia 2020 r. była nieprzydatna dla rozstrzygnięcia sprawy.

Opinie zostały przygotowane przez stałego biegłego sądowego, mającego tytuł doktora, a więc dysponującego dużym doświadczeniem i wiedzą w objętej opiniowaniem dziedzinie. Opinie zostały sporządzone zgodnie z тезami dowodowymi zawartymi w postanowieniach dowodowych, w sposób fachowy i rzetelny. Są rzeczowe i zrozumiała, choć nazbyt lakoniczne w zakresie wyводу, co spowodowało konieczność wysłuchania biegłego na rozprawie. W swoich ustnych wyjaśnieniach biegły (k. 354-355) w sposób przekonujący i niebudzący zastrzeżeń wyjaśnił wszystkie wątpliwości, jakie nasuwały dwie wcześniejsze opinie pisemne. W konsekwencji zostało mu zlecone przygotowanie trzeciej opinii, do której strony nie zgłosiły już żadnych uwag (k. 405 i 406, 409 i 410).

Opinia biegłego z 10 października 2019 r. była tylko częściowo przydatna, przede wszystkim dlatego, że jej część kosztorysowa została oparta na nieaktualnych już cenach. Natomiast wartość dowodową zachował wywód, przy uwzględnieniu ustnych wyjaśnień biegłego. Opinia z 15 stycznia 2020 r. (k. 226-244) była nieprzydatna, bo została oparta na założeniach nieprawdziwych co do technologii, w jakiej został wykonany dach oraz nierealistycznych co do możliwości wykorzystania materiału z rozbiórki.

Sąd uznał zeznania powoda za w pełni wiarygodne, gdyż dotyczyły okoliczności, które były niesporne albo miały potwierdzenie w wiarygodnych dokumentach.

Sąd zważył, co następuje:

Strony łączyła umowa ubezpieczenia majątkowego. Zgodnie z art. 821 k.c., przedmiotem ubezpieczenia majątkowego może być każdy interes majątkowy, który nie jest sprzeczny z prawem i daje się ocenić w pieniądzu. Przedmiotem umowy stron było ubezpieczenie domu mieszkalnego. Zakresem ochrony ubezpieczeniowej objęte były mury budynku ze stałymi elementami od wszystkich ryzyk. Zatem umowa odpowiadała warunkom z art. 821 k.c.

Powód dochodził roszczenia o zapłatę dodatkowego (uzupełniającego) odszkodowania umownego. Między stronami bezsporne było, że w okresie ubezpieczenia objętym odpowiedzialnością pozwanego, w ubezpieczonym budynku wystąpiła szkoda wywołana zagnieżdżeniem się i aktywnością gryzoni.

Pozwany w toku postępowania likwidacyjnego uznał swoją odpowiedzialność i wypłacił powodowi świadczenie odszkodowawcze. Nastąpiło to pod rządami ustawy z dnia 11 września 2015 r. o działalności ubezpieczeniowej i reasekuracyjnej (Dz.U. z 2015 r. poz. 1844). W art. 28 stanowi ona, że zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie lub świadczenie na podstawie uznania roszczenia uprawnionego z umowy ubezpieczenia w wyniku ustaleń dokonanych w przeprowadzonym przez siebie postępowaniu, o którym mowa w art. 29, zawartej z nim ugody lub prawomocnego orzeczenia sądu. Ustawodawca, wskazując w przytoczonym przepisie jako jedną z podstaw obowiązku wypłaty odszkodowania uznanie swojej odpowiedzialności przez ubezpieczyciela w oparciu o wyniki przeprowadzonego przez niego sformalizowanego, określonego ustawą postępowania likwidacyjnego, nadał tej czynności charakter uznania właściwego. Obejmuje ono dwa elementy - zasadę odpowiedzialności oraz uznaną przez ubezpieczyciela wysokość świadczenia. Uznanie takie pociąga za sobą ten skutek, że co do elementów uznanych wierzyciel nie musi już udowadniać podstaw odpowiedzialności ubezpieczyciela, lecz jedynie dokonane uznanie. Konsekwencją uznania właściwego jest więc zmiana rozkładu ciężaru dowodu. W realiach procesu sądowego z powództwa uprawnionego przeciw zakładowi ubezpieczeń oznacza to, że powód, któremu ubezpieczyciel wypłacił jakąś część odszkodowania, może powołać się na uznanie podstaw odpowiedzialności, zaś pozwany ubezpieczyciel, chcąc się zwolnić od odpowiedzialności, dowieść musi, że podstawy jego odpowiedzialności jednak nie istnieją (por. wyroki Sądu Najwyższego z 23 lipca 2014 r., V CSK 512/13, OSNC 2015/7-8/88 i z 12 lutego 2016 r., II CSK 251/15, dostępny w zbiorze L. – wprawdzie orzeczenia te zapadły na tle poprzedniej ustawy o działalności ubezpieczeniowej, ale w komentowanym zakresie nowa ustawa zawiera identyczne normy).

Pozwany w procesie wycofał się z dokonanego w postępowaniu likwidacyjnym uznania. Tylko tak można było rozumieć żądanie oddalenia powództwa w oparciu o zarzut braku po stronie powoda legitymacji czynnej, której (przyjmując tok rozumowania i założenia pozwanego) nie miał on także w dacie wypłaty przez pozwanego świadczenia. W tej sytuacji, zgodnie z tym, co wyżej powiedziano, pozwanego obciążał obowiązek udowodnienia, że powód nie ma

legitymacji czynnej. Pozwany powoływał się na to, że powód przeniósł prawa z umowy ubezpieczenia na kredytujący go bank. Pomijając zagadnienie, czy w sporze o wypłatę odszkodowania umownego taka cesja wierzycelności istotnie powoduje utratę przez cedenta legitymacji, wskazać trzeba, że z dokonanych ustaleń wynikało, że w toku procesu powód odzyskał zbytą wcześniej na rzecz banku wierzycelność. Zarzut barku legitymacji czynnej powoda stracił więc podstawę faktyczną i już tylko z tego powodu nie mógł być skuteczny.

W umowie strony ustaliły, że wycena szkody będzie się odbywać według wartości odtworzeniowej. Takie postanowienie znalazło się też w § 42 ust. 1 pkt 1 lit. a) w zw. z § 3 pkt 97 lit. a) ogólnych warunków ubezpieczenia (dalej o.w.u.). W § 3 pkt 97 lit. a) o.w.u. wskazano, że wartość odtworzeniowa to wartość odpowiadająca kosztom naprawy, określona zgodnie z zasadami kalkulacji i ustalania cen robót budowlanych, stosowanych w budownictwie z uwzględnieniem dotychczasowej konstrukcji, wymiarów i standardu wykończenia, przy zastosowaniu takich samych lub najbardziej zbliżonych materiałów (k. 13v). Z kolei w § 44 ust. 2 o.w.u. przewidziano, że wysokość odszkodowania ustala się na podstawie przeciętnych cen z dnia powstania szkody, z wyjątkiem szkód udokumentowanych rachunkiem odbudowy lub naprawy albo kosztorysem (k. 24). Z tego wynika, że koszty naprawy udokumentowane kosztorysem nie są ustalone na podstawie przeciętnych cen z dnia powstania szkody. Jasnym jest, że w takim przypadku mogą wchodzić w grę jedynie ceny z dnia sporządzania kosztorysu.

Dokonane w sprawie ustalenia przesądziły, że poniesiona przez powoda szkoda, wyliczona, zgodnie z postanowieniami umowy i ogólnych warunków ubezpieczenia, w kosztorysie uwzględniającym aktualne ceny, wyniosła 122.086,61 zł. Pozwany wypłacił tytułem odszkodowania jedynie 1.434,33 zł, zatem powodowi przysługiwało roszczenie o zapłatę dodatkowej kwoty 120.652,28 zł. W związku z tym w zakresie tej kwoty roszczenie powoda podlegało uwzględnieniu.

Powód w pozwie domagał się odsetek ustawowych za opóźnienie od należnego mu odszkodowania od 15 grudnia 2017 r. a w pismach rozszerzających powództwo od dnia wniesienia pozwu. Ponieważ z pism powoda rozszerzających powództwo nie wynikało, aby intencją powoda było cofnięcie powództwa w zakresie odsetek, Sąd uznał, że intencją powoda jest żądanie odsetek od kwoty wskazanej w pozwie od 15 grudnia 2017 r. a od kwot, o które powództwo zostało rozszerzone, od dnia wniesienia pozwu.

Stosownie do art. 481 § 1 k.c., jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Zgodnie zaś z art. 481 § 2 k.c., jeżeli stopa odsetek nie była z góry oznaczona, należą się odsetki ustawowe za opóźnienie. Opóźnienie ma miejsce wtedy, gdy dłużnik nie spełnia świadczenia pieniężnego w terminie. Termin wypłaty świadczenia przez pozwanego zakład ubezpieczeń regulował § 13 ust. 4 o.w.u. Przewidywał on obowiązek jego wypłaty w terminie 30 dni od dnia otrzymania przez niego zawiadomienia o szkodzie, jeśli wyjaśnienie w tym terminie okoliczności koniecznych do ustalenia jego odpowiedzialności i wysokości odszkodowania będzie możliwe, a w przeciwnym wypadku w terminie 14 dni od dnia, w którym stało się to możliwe. W oparciu o ten przepis Sąd zasądził odsetki od poszczególnych kwot składających się na ostateczne roszczenie powoda.

Orzekając o odsetkach Sąd jednak nie wziął pod uwagę, że wysokość odszkodowania określił według cen aktualnych na dzień wyrokowania. W konsekwencji nie było podstaw do przyjęcia, że pozwany był w opóźnieniu co do zapłaty tak określonego odszkodowania przed 19 października 2021 r., kiedy to upłynął dwutygodniowy termin od doręczenia mu pisma powoda z 28 września 2021 r., którym nastąpiło rozszerzenie powództwa do kwoty 120.652,28 zł, stanowiącej należne odszkodowanie obliczone według aktualnych cen (k. 420). Zaznaczyć należy, że podanie w piśmie powoda z 28.09.2021 r. kwoty 120.652,67 zł Sąd uznał za wynik oczywistej omyłki rachunkowej i przyjął, że powodowi chodziło o kwotę 120.652,28 zł.

Z tych przyczyn Sąd rozstrzygnął jak w punkcie I wyroku.

W punkcie II wyroku Sąd oddalił roszczenie odsetkowe powoda w części, w jakiej nie miało oparcia ani w art. 481 § 1 k.c. ani w § 13 ust. 4 o.w.u.

Powód wygrał proces niemal w całości, dlatego Sąd na pozwanego nałożył obowiązek zwrotu mu wszystkich kosztów procesu (art. 100 zdanie drugie k.p.c.). Na koszty powoda składały się: opłata od pozwu 6.034 zł (powód zapłacił 6.105 zł, ale nadwyżka podlega zwrotowi), wynagrodzenie pełnomocnika 5.400 zł, opłata skarbową od pełnomocnictwa 17 zł oraz wydatki na biegłego. Sąd przyjął, że powód poniósł wszystkie wydatki związane z pisemnymi opiniami i wyjaśnieniami biegłego w łącznej wysokości 12.879,74 zł (k. 187, 250, 301, 359, 414). Dlatego określił należną powodowi kwotę na 24.330,74 zł, jako sumę wyżej wskazanych kwot - punkt II wyroku. Jednak w rzeczywistości część wydatków na opinie biegłego poniósł pozwany. Uiszczył on dwie zaliczki na te wydatki w kwotach 1.938,97 zł (druga strona okładki pierwszego tomu akt) i 1.384,98 zł (druga strona okładki drugiego tomu akt), czyli razem 3.323,95 zł. O taką więc kwotę suma zasądzona na rzecz powoda tytułem zwrotu kosztów procesu jest zawyżona.

SSO Marcin Garcia Fernandez